

– *Les étrangers en France* (Paris 1932); A. Pilch, M. Zgórniak – *Emigracja po drugiej wojnie światowej 1944-1948*¹⁴; W. Pobóg-Malinowski – *Wojskowy i konspiracyjny wysiłek polski we Francji 1939-1945* (Paryż 1945); *Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre mondiale, textes réunis par Edmond Gogolewski*¹⁵; „Biuletyn Informacyjny CZP we Francji”¹⁶, wydawany w latach 1939-1946. Brak jest, niestety, w książce indeksu osób, niezbędnego w tego rodzaju książce. Jest to zapewne wynikiem trudności finansowych, jakie nasuwało jej wydanie w tak dużej objętości.

Powyższe uwagi krytyczne nie pomniejszają w niczym wielkiej wartości poznawczej pracy p. Garçona. Jest ona napisana z doskonałą znajomością problemów i specyfiki życia społecznego środowisk polskich we Francji. Autor zdobył ją dzięki – wspomnianemu już – aktywnemu uczestniczeniu w działalności społecznej organizacji polskich w latach siedemdziesiątych i później. Napisana jest ona również żywym i bardzo klarownym językiem, dalekim od nużącego wykładu, co znacznie ułatwia jej lekturę. Wydana w języku francuskim, pozwala ona młodszej generacji Polonii francuskiej, nieznającej już często języka polskiego, zapoznać się z jej niedawną historią i z niezwykle fenomenem, jakim była zaskakująca często społeczeństwo francuskie postawa społeczna, religijna i patriotyczna robotniczej emigracji polskiej we Francji. Książka Gabriela Garçona wystawia jej najbardziej okazały i trwałe pomnik¹⁷.

Roman Dzwonkowski SAC

Herkulan Antoni W r ó b e l OFM, *Wkład Kościoła polskiego w ewangelizację Argentyny*, Buenos-Aires: Wyd. WiG Żywiec 2004, ss. 226, il., aneks.

W ostatnich latach wydaje się na szczęście coraz więcej prac na temat wkładu Kościoła polskiego w rozwój kultury różnych zakątków świata. (Por. przykładowo: *Leksykon geograficzno-historyczny parafii i kościołów polskich w Kanadzie*, t. I-II, Lublin 1992-1993). Trudna historia Polski sprawiła, iż wielu Polaków żyje poza Ojczyzną. O ich ciężkim losie decydował zarówno brak chleba, jak i wrogie Polsce siły. Utrata własnego państwa przez rozbiory, II wojnę światową, zmiany granic, zsyłki ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, system totalitarny – to wszystko

¹⁴ W: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.

¹⁵ *Actes du colloque de Lille (octobre 1989)*, éd. par la Revue du Nord, hors série, collection „Histoire” 1992, nr 7, 242 p.

¹⁶ CZP – Centralny Związek Polaków.

¹⁷ Tak odebrały ją, jak się wydaje, polonijne środowiska na północy Francji. Na publiczną obronę pracy na Uniwersytecie Lille III, w dn. 7 kwietnia 2003 r., przybyło ponad 100 osób.

zmusiło wielu Polaków do osiedlania się poza własną ojczyznę, a tym samym do tworzenia kultury w ich krajach osiedlenia. Wkład Polaków w kulturę światową jest znaczący (por. Ryszard Badowski, *Odkrywanie świata. Polacy na sześciu kontynentach*, Warszawa 2001). Potrzebę jego utrwalenia wyraził już w połowie XIX w. Joachim Lelewel: „Aby Polonię poznać w całej jej rozciągłości, nie we własnym jedynie jej obrębie, ale po obcych też krajach, po całej kuli ziemskiej szukać wypadka, niezaniebując wspomnień, zasług, jakie, gdzie, w jakim kraju położyli” (*Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. 1, Poznań 1858, s. 586).

Ojciec prof. H. A. Wróbel odpowiedział na to wezwanie. Przedmowę napisał arcybiskup Szczepan Wesoły. Książka składa się z dwóch rozdziałów. Pierwszy omawia działalność duszpasterską duchowieństwa polskiego w Argentynie. W tej części autor przedstawia najpierw początki osadnictwa polskiego i działalność pierwszych duszpasterzy. Ameryka Południowa była miejscem osiedlania się emigrantów z ziem polskich na przełomie wieku XIX i XX. Największa ich liczba przybyła spod zaboru austriackiego. Część z nich osiedliła się w Brazylii, a wielu udało się do Argentyny. Tutaj Polacy osiedlali się w zdecydowanej większości w prowincji Misioñes. Pierwsi osadnicy karczowali lasy oraz zakładali gospodarstwa rolne. Również po II wojnie światowej przybyła do Argentyny spora grupa Polaków. Byli to przeważnie żołnierze i jeńcy wojenni uwolnieni z obozów koncentracyjnych w Niemczech. Nowi przybysze osiedlali się głównie w Buenos Aires.

W dalszej kolejności autor omawia działalność polskiego duchowieństwa zakonnego. W Argentynie pracowali bądź duszpasterzują do dzisiaj: salezjanie, werbiści, saletyni, orioniści, redemptoryści, pijarzy, marianie, chrystusowcy, bernardyni, karmelici, Misjonarze Świętej Rodziny, Oblaci Maryi Niepokalanej. Autor omawia też działalność pochodzącego z Polski duchowieństwa diecezjalnego, pracującego w różnych argentyńskich diecezjach. Ojciec prof. Wróbel nie pominął też wkładu polskich sióstr zakonnych w misjonowanie Argentyny. I tak omawia działalność Misjonek Służebniczek Ducha Świętego, zmartwychwstanek, urszulanek, dominikanek, albertynek.

Rozdział II prezentuje kościoły, kaplice, pomniki oraz budowle parafialne i zakonne powstałe z inicjatywy polskich misjonarzy. Ta część jest bardzo interesująca m.in. ze względu na zestaw starych oraz współczesnych fotografii ukazujących kościoły, kaplice i domy parafialne wybudowane przez polskich kapłanów. Obszernie przedstawiona jest zwłaszcza obecność i dzieła materialne polskich redemptorystów oraz kapłanów diecezjalnych. Oprócz tego omawia się tu działalność pozostałych polskich zakonników pracujących na ziemi argentyńskiej. Na początku obecności polskich duchownych w Argentynie – ich działalność duszpasterska zawężała się jedynie do obsługi religijnej osadników rodem znaną z Wisły. Nie wymagało to większych przygotowań, gdyż wierni i duszpasterze rozumieli się dobrze. Po pewnym czasie jednak polscy księża i siostry zakonne zaczęli przejmować duszpasterstwo także wśród argentyńskich autochtonów. Początkowo pojawiały się zatem pewne trudności, głównie natury językowej, znajomości obyczajów ogólnych oraz lokalnych, a także warunków klimatycznych – o czym autor pisze w wielu miejscach. Nie wszyscy polscy duchowni byli w stanie przezwyciężyć te trudności. Jednak ci, którzy pozostali, starali się i nadal czynią wiele starań, aby sprostać oczekiwaniom wiernych. Niektórzy księża podjęli się ewangelizacji wśród Indian w Tobas i Wilches –

a więc w warunkach niezwykle trudnych. Wyjątkowe oparcie w pracy na rzecz ewangelizacji Argentyny księży rodzimi i polskiego pochodzenia otrzymali od Jana Pawła II. Jego dwie wizyty apostolskie w Argentynie, w 1982 i 1987 r., miały ogromne znaczenie dla katolików argentyńskich. Wyrazem troski papieża o polskich emigrantów w Argentynie były jego spotkania z Polakami w czasie tych podróży.

Omawiana praca jest „hołdem złożonym polskiej emigracji”. Jednocześnie – jak podkreśla mocno autor – jest też „wyrazem najgłębszej czci Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie i podziękowaniem dla wszystkich kapłanów diecezjalnych, ojców i braci zakonnych oraz siostr zakonnych za wszelki trud, szczere oddanie dla ewangelizacji i umocnienie Kościoła rzymskokatolickiego w Argentynie” (s. 223). *Wkład Kościoła polskiego w ewangelizację Argentyny* to publikacja unikalna i – jak dotąd – jedyne zobrazowanie udziału Polaków w tworzeniu się struktur organizacyjnych Kościoła w wielu ośrodkach i miejscowościach Argentyny.

Ks. Edward Walewander

Roman D z w o n k o w s k i SAC, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, ss. 851 + 5 nlb.

Już tytuł wiele mówi o treści, zaś objętość tomu zdaje się określać rozmiary represji, co jeszcze dopełniają daty „zamykające” problem poznania szczególnych faktów w dwóch przynajmniej epokach historycznych.

Rok 1939 znaczy się w tym poznaniu agresją 17 września z wszystkimi jej wielorakimi następstwami, że tylko dla porządku rzeczy przypomnijmy: aneksję ponad połowy terytorium państwowego Rzeczypospolitej, rozciągnięcie obywatelstwa sowieckiego na zamieszkałą tu ludność – to w listopadzie, a następnie sowietyzację całokształtu życia gospodarczo-społecznego w tej zagarniętej ziemi i codzienności ludzi. Terror jako podstawowe narzędzie w sprawowaniu władzy, terror szczególnie nienawistny wobec ludności polskiej i – znowu dla porządku rzeczy wspomnijmy – wielkie deportacje tej ludności w trzech okresach 1940 r., terror ten objął w pierwszej kolejności „warstwę przywódczą” społeczeństwa – inteligencję, a wśród niej duchowieństwo katolickie. To pasmo zbrodni wojennej zdaje się zamykać rok 1945, ale zarazem otwiera nową epokę lat powojennych.

Wtedy w polityce państwowej Związku Sowieckiego wobec Kościoła katolickiego ukształtowane zostały trzy strefy o zróżnicowanych swobodach religijnych. Pierwszą tworzyły Litwa z Łotwą, gdzie pozostały otwarte dość liczne kościoły (poza ośrodkami miejskimi) i pod pełną kontrolą władz przetrwały dwa niewielkie seminaria duchowne. W drugiej strefie znalazły się Białoruś i Ukraina. Przetrwały tu proporcjonalnie nieliczne kościoły wybronione – dosłownie – przed zamknięciem heroiczną postawą wierzących, broniących też swoich duszpasterzy. Trzecia strefa obejmowała pozostałe republiki, w których istniały trzy kościoły: w Moskwie, Leningradzie i